TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY

»Ora et labora.«

»Medium tenuere beati.«

Pisma tego w każdy Czwartek wychodzić będzie arkusz. Przedpłata wynosi kwartalnie: w Warszawie *złp.* 6. *na* Prowincyi *złp.* 7 *gr.* 15. — *Prenumerować nań można: w Warszawie w Księgarniach: P. Sennewalda, P. Em. Glücksberga; P. Jana Glücksberga; P. Szteblera; w Biurze Informacyiném; w Biurze Zleceń; w Drukarni Piastá; w Składzie pism peryodycznych P. Koelichena, naprzeciw Arsenału; w Składzie P. Filipa Ciechanowskiego, przy Podwalu.* Na Prowincyi: *na wszystkich Urzędach i Stacyach Pocztowych.* — w Lublinie *u P. Streibla;* w Kaliszu *u Pana Jähnisza.*



N^ro 14.

Czwartek 2 Kwietnia. 1835.

Wychów Owiec. Handel Wełną.

Stan owiec cienkowełnych i handlu wełną w Niemczech, w r. 1835. przez Barona *Ehrenfels*.

(z Ryciną)

Wyższy, czyli wyrozumowany wychów owiec, zajął w trzech ostatnich lat dziesiątkach w dziedzinie nauk, miejsce ważne. — Pragnął utworzyć owcę z najcieńszą wełną: — powstała, że tak powiem, *z klimatu i z ziemi niemieckiej, owca elektoralna.* — Ten prawdziwy kraju naszego utwor, zamierzył zamienić w rassę stałą: wszakże i ten cel osiągnął, za pomocą parzenia pomiędzy sobą tychże elektoralnych owiec. — Najwyższa cienkość wełny będąc otrzymaną, rassa ustaloną: wyrozumowany wychów owiec stanął u zamierzonego w téj mierze celu. Ale z jednéj strony *chciwość*, z drugiéj *niewiadomość*, tenże kres przekroczyły, i tylo letnie usiłowania i ich błogie dla kraju skutki, zniweczone zostały.

Wełna bowiem elektoralna, z powodu cienkości, na pierwszym, pod względem finansowym, stanęła miejscu. — A więc, coraz większe jéj z cienczanie, radził duch spekulacyjny, niewiadomością rzeczy podniecany. Ten cel był wzięty za główny, w parzeniu owiec elektoralnych pomiędzy sobą: wszelkie zaś inne względy, jako podrzędne, pomijane zostały: — wełna była coraz cieńsza; runa coraz mniéj ważyły. — Stąd walka pomiędzy finansami, a zasadą uszlachetniania. — Aby je pogodzić, stopiono, że tak powiem, najwyższą *cienkość*, z największą *wełnistością*, czyli: połączono rassę *elektoralną*, z rassą *negretty*. Skutkiem tego było: *z grubienie wełny; zupełna utrata charakterycznego piętna runa.* — Błąd poznano, ale za późno; bo już po całych Niemczech rozlały się mięszańce z tego krzyżowania pochodzące. — Wszędzie ich było pełno; i to tak dalece, żeśmy byli bardzo blisko zupełnego postradania pięknego utworu owiec naszéj ziemi, tak wyraźném piętnem klimatowém oznaczonego: — że mówie o owcy *elektoralnej* w jéj początkowém udoskonaleniu, niepotrzeba pewnie wyrażać.

Wśród stopniowo ciągłego, z jednéj strony umniejszania się ilości wełny; z drugiéj zaś jéj grubienia i coraz większego, głównych własności utracania, szukano po całych Niemczech owiec merynos, połączających cienkość wełny z jéj obfitością; podobnych tém, które niegdyś z Hiszpanji sprowadzono; to jest: szukano rassy *eskurjalnej* (Fig. 1). — Ale gdzież jéj szukać:? — w Hiszpanji całkiem zaginęła; w Sa-

xonji, pokrzyżowana, i skutkiem wpływów klimatowych całkiem zmieniona, lub przedoskonalona (überbildet) (1). — Gdzież ją znaleźć.? — w nadziei jéj przywrócenia, czyli z *restaurowanic;* to jest: przeistoczenia owcy *przedoskonalonej elektoralnej*, na eskurjalną.

Wiele posiadamy dowodów wyradzania się zwierząt z obcych krajów sprowadzonych. Wyradzanie to, sprawia klimat. Wpływ jego jest tak mocny, iż jedynie tylko przez mocniejszą jeszcze od niego siłę, to jest: przez *siłę płodzenia*, z rów. oważony a nawet z czasem zniesiony być może.

Według *Zimmermana* Historyi jeograficznéj człowieka i zwierząt, owca europejska, skutkiem wpływów klimatowych, na przylądku dobréj nadziei posiada ogon, ważący do 19 funt; w Islandyi dostaje 5 rogów, w Angli, dochodzi wielkości osła; w Turcyi jest centkowana, podobnie tygrysowi: otóż to są skutki klimatu; z tego samego powodu w Saxonji owca *eskurjalna*, zamieniła się w *elektoralną*.

Zachodzi więc pytanie: *czyli, pod wpływem klimatu utworzoną elektoralną owcę, można na powrót na eskurjalną przeistoczyć, lub nie.?* — Jak powiedziałem, wpływ klimatu, tylko przez *siłę płodzenia* zrównoważony być może; a nawet w razie, gdyby od razu, przez też siłę zupełnie być nie mógł zparaliżowanym lub zniesionym, zostanie nie zawodnie zwalczony, przez ciągłe rzeczonéj *siły płodzenia* działanie. Oryginalne bowiem piętno każdéj organizacyi, tak mocno w nię jest wpojone, że *Murzyn*, w Europie zamieszkały, z murzynką ciągle płodzi dzieci czarne, *mulatka* z murzynem, wydaje dzieci *czarne;* a z Europejczykiem *białe*. — Niedzwiedź amerykański, którego *Linneusz* opisuje, zachowywał w Europie, nawet porę dnia, według swéj pierwiastkowéj ojczyzny; to jest: sypiał od północy do południa, gdyż to jest nocna pora w Ameryce. — Kto na te wypadki, w xiędze dziejów natury zapisane, mało zważa, ten naturalnie, przeciwnym będzie, memu twierdzeniu.

Według tych samych praw natury, podług których, z Mulatów, powstają biali europejczykowie, powstaną z owiec *elektoralnych*, *eskurjalne;* i przez stosowne prowadzenie *siły płodzenia*, tak się ustalą na ziemi niemieckiéj, jak się ustalili niegdyś ich przodkowie w Hiszpanji (2). — Na téj to nadziei i jéj urzeczywistnieniu, spoczywa dziś los wyższego hodowania owiec w Niemczech.

Technicy i fabrykanci, w mięszali się także do chowu owiec i żądali od wychowujących te zwierzęta, tak nagłych zmian, i ich modyficacyów, jak się to żądać zwykło od artystów sztuk martwych. — W miare wydoskonalania maszyn do przędzenia, apretowania sukna, i t. p. żądano coraz innych własności wełny cienkiéj. Tak np. pod względem jéj długości: dla jednych nie mogła ona być dosyć krótką; drudzy pragnęli średniéj długości; ale obok tego wełna powinna była posiadać *miękkość i elastyczność*, nakoniec odświeżono, dawniéj okrzyczaną długość wełny i plód ten, nie mógł być dosyć długim. — Słowem na każde wełniane wyroby: sukno, materye, szale i t. p. żądano inaczéj ukształconéj wełny. Skutkiem tychże, tak różnorodnych domagań, powstały niezliczone gatunki czyli odmiany owiec; a obok tego, zawiązala się rywalizacya i tysiączne uporczywe rozprawy, pomiędzy wychowującemi te zwierzęta.

Nakoniec handel rozklasyfikował wełnę, jak zwykle: na grubą, cienką i średnią; ale przyjął więcéj

(1) W języku Niemieckim — *ein überbildetes schaf*, oznacza owcę, która wydaje wełnę za nadto cienką, ale natomiast w bardzo małéj ilości. Ponieważ ile mi wiadomo, nie mamy na oznaczenie tego stanu owcy, wyrazu, przeto nazwałem go *przedoskonalonym;* gdyż rzeczywiście nastąpił on w skutek coraz większego wełny udoskonalenia, pod jednostronnym względem, cienkości. — K.

(2) Zdaje mi się, iż w twierdzeniu Szanownego Autora zachodzi sprzeczność. Jeżeli w Niemczech owca *eskurjalna*, skutkiem klimatu, tak mocno na przekształcanie natury działającego, przeistoczoną została na *elektoralną;* jakże więc można, że tak powiem, odistoczyć ją na *eskurjalną*, kiedy temu, ta tak dzielna siła, *klimat*, ciągle się będzie opierał.? — Przez siłę płodzenia, odpowiada B. *Ehrenfels*: dobrze; ale wszakże i na sztuki rozpłodowe, *klimat* działa. Chyba iżby ciągle, do odświeżania krwi, czyli do znoszenia *zarodu wyradzania*, świeże eskurjalne tryki były sprowadzane. Ale jak mówi *Autor*, zkąd je brać, kiedy w Hiszpanji zaginęły; a w Niemczech klimat ich naturę zmienia.? — K.

stopniowań. Żądał przytém dokładnie wymytéj wełny na ciele zwierzęcia i wprowadził w zwyczaj sztukę jéj *sortowania*; to jest: wydzielania z run, różnéj cienkości i różnych charakterów wełny, i połączania każdego gatunku, w większe partye. — Sztuka ta, uwalnia w prawdzie wychowującego owce, od zbytniéj troskliwości o wyrównanie runa; ale z drugiéj strony, wkradł się stąd pewny rodzaj *kuglarstwa*, które kredytowi więcéj stało się szkodliwym, niżli pomocnym; albowiem, wełnom oryginalném nie sortowaném, na jarmarkach Sląskich i Saskich, przyznaje ono częstokroć do 30 proc. wyższą cenę, aniżeli jest ta, którą Sortierowie i handlarze wełny, za wełnę z *Morawji* lub *Austryi* (1) pochodzącą, podają.

Tak np. Wełna Sląska, uważaną jest w Wrocławiu za *wełnę oryginalną*; wełny zaś sortowane z *Morawji* i *Austryi*, nazywają się tamże: *wełnami surogatowemi*.

Nie trzymając się wcale w sortowaniu wełny pewnych normalnych zasad, postępuje tu każdy dowolnie, czyli według swego *widzimisię*. Dla tego, częstokroć widzimy, iż sortiment z 10 różnych owczarń złożony, rzadko się przedaje za dobrą cene, lub z zadowolenieniem obóch stron. — Z resztą zdaje się, iż świetna peryoda zakładów sortowniczych, już minęła (2).

Otóż jest stan wyższego chowu owiec w r. 1835, pod względem zasad technicznych i handlowych. Stoi on w prawdzie znacznie wyżéj niż w roku 1800, gdzie sposobem *rzemiosłowym* był prowadzony. Jednakże, ciągle jeszcze dąży, do ustanowienia stałego systematu; któryby ugruntowany na zasadach pewnych i niezmiennych, ani modyfikowanym, ani porzuconym być nie mógł.

Przejdźmy historycznie, to cośmy uczynili w ciągu 30 lat ostatnich, w celu ugruntowania pewnego systemu wychowu owiec, i osiągnienia wypadków, jakie dziś posiadamy. — Owce nasze cienkowełne, składają się z szczepów następujących:

Owca elektoralna; parzenie pomiędzy sobą; główna zasada: najwyższa cienkość wełny, a mianowicie: 3.4 stopni wełnomierza *Dollonda*: skutkiem tego uboga w wełne — przedoskonalona. — Wydając zaledwie 1 funt wełny, dobrze na ciele wymytéj, przy cenie tego płodu, w latach ostatnich, niemal żadnéj nie przynosiła korzyści. — Jednakże owcę elektoralną uważać należy, za zwierze rassowe, do utrzymania ciękości wełny, czyli do *z restaurowania* i przywrócenia u nas rassy eskurjalnéj, o któréj wyżéj mówiłem, niezbędnie potrzebne. — Tak jest, zachować ją koniecznie należy do tego wielkiego celu, w jéj właściwéj czystości, przez parzenie jéj pomiędzy sobą; a nawet i wtenczas jeszcze utrzymaćby ją potrzeba, gdyby skutkiem tego zparzenia, ilość wełny coraz bardziéj się umniejszała; ale powtarzam: ma ona w tym stanie służyć za *narzędzie* do restaurowania u nas owiec cienkowełnych, nie zaś jako przedmiot, bezpośerdnich korzyści.

W żadnym innym kraju, prócz Niemiec owce elektoralne, w właściwéj swéj czystości, nie znajduje się. Na niéj handel czynny wełną w Niemczech z $\frac{1}{10}$ części mięszańców, pokłada swą nadzieje. Cienkość jéj wełny, jest wypływym klimatowym, zatém nie zatartém, głęboko w cały jéj organizm, w tkankę jéj skóry: słowem głęboko w całą jéj istotę, wpojonym piętnem, jak niém jest: czarny kolor Murzyna.

Wełny prawdziwie elektoralnéj. tego niemieckiego złotego runa, zaiste nie utworzy ani Anglija, ani Francja, ani nawet Hiszpanja: bo te kraję, nie mają niemieckiego *klimatu*. Może ona być tamże na oko do naszéj podobna, ale jéj nie wyrówna w tych realnych własnościach, któremi nasza wełna, nad wszystkie wełny w świecie celuje.

---

(1) Ma się rozumiéć, iż tém bardziéj polska wełna tego doznaje. — K.

(2) Dla uniknienia nieporozumienia lub posądzenia autora o sprzeczność, namienić należy, iż w poprzednim Art. (N 7. stron. 53.) mówi Autor o potrzebie sortowania wełny, przez hodujących owce; tutaj zaś, *o zakładach sortowniczych*, które i tamże gani. — K.

*

2. *Owca Negretty* czyli *Infantado*, (Fig. 2.) *bogata w wełnę*: parzenie pomiędzy sobą; główna zasada: *znaczna ilość wełny*. — Wymytéj na ciele daje 3 funt. Runo nie jest, ani téż być może, zupełnie wyrównane. Owca nagretti, z wielu miar słusznie zajmuje miejsce drugie, pomiędzy cieko - wełnemi owcami.

Lubo posiadamy w Niemczech wiele rodzajów tego szczepu; chociaż noszą one różne nazwania jako Infantado, Moncej i t. p. to przecież, są tą tylko odmiany, czyli gatunki, pierwiastkowego hiszpańskiego, klimatycznie uorganizowanego szczepu *negretti*. Jest to rassa owiec, najustaleńsza, najsilniej zbudowana; któréj piętno, na jéj tylko właściwém utworzeniu skóry ugruntowane, zniszczoném zupełnie być nie może. Sam nawet pol owcy negretty, jest całkiem od innych różny i tak mocno charakterystyczny, jak jéj noga i głowa.

Jak rassa elektoralna, być powinna w swéj pierwiastkowéj czystości zachowaną, dla utrzymania na świecie *cienkości wełny*; tak rassę negretty, konserwować należy, również w jéj naturalnéj czystości, dla utrzymania *wełnistości owiec*.

Do r. 1806 rassa negretti, grała pierwszą rolę w *Austryi*, *Morawji i Czechach*. — Później, zaprowadzenie rassy elektoralnéj, obrot główny handlu wełną do Angli; nowo powstałe wyroby wełniane, do których tylko najcieńszéj wełny używano; nakoniec *skutkiem klimatu*, *stopniowe*, *coraz większe zgrubianie się włosa wełny* (1): — wszystko to szkodliwie na rassę tę działało, i postawiło ją, w drugim rzędzie cienko - wełnych owiec. A co gorzéj, zamiast przez staranne parzenie pomiędzy sobą sztuk najlepszych, czyli najrassowniejszych z najrassowniejszemi, aby je od wyrodzenia zachować, krzyżowano je z trykami elektoralnemi i tym sposobem nątworzono mieszańców, bez żadnego charakterycznego piętna. Ponieważ nie wszędzie być mogą trzymane owce najcienszą wydające wełnę, czyli że tak powiem *elektoralno - eskurjalne*, bowiem tak pastwiska jako i inne okoliczności się temu sprzeciwiają, przeto powtarzam: rassa negretti powinna być zachowaną w swéj czystości, dla utrzymania *wełnistości*; czyli dla uszlachetnienia mięszańców, wielu naszych owczarń, a mianowicie owiec włościańskich. — Zagubienie zaś téj rassy, lub pokrzyżowanie jéj z naszemi niemieckiemi owcami, równym byłoby błędem, jaki niegdyś popełniła Hiszpanija, zatracając piękną *eskurjalną* rassę.

Słowem, największym obecnie interessem Niemiec jest: utrzymać w ich pierwiastkowéj czystości rassę *elektoralną* i rassę *negretti*. Pierwszą, dla zaszczepienia w owce nasze *cienkości*; drugią, dla zaszczepienia w nie *obfitości* wełny.

3. *Owca Niemiecka*. — Pochodzi ona ze zmięszania, czyli z krzyżowania dwóch oryginalnych rass: *elektoralnej* i *negretti*. Wydaje wełne, w jednéj i téj samej owczarni, z jednego i tego samego runa, od 6 do 15 stopni wełnomierza *Dolonda*. Jest to *mięszanina* bez najmniejszego ustalenia; jagnie częstokroć ma cieńszą lub grubszą wełne od rodziców. Wełny dobrze na ciele wypranéj, daje przeszło dwa funty. Sztuka sortowania winna jéj swoje istnienie i korzyści. Ona to rozbiera rozrucone na téj owcy liczne gatunki wełny, (nie będąc bynajmniéj w ich doborze skrupulatną, zamieszcza do *prymy* wełne na 6 stóp: Dol. a do *secundy*, tę która trzyma 8 do 9 stóp) w większe massy i oszczędza wychowującemu te zwierzęta mozoło, co do wyrównania runn lub całéj gromady. — Owca cienkowełna niemiecka i stół sortowniczy, są to nierozłączeni towarzysze.

Hodowanie *niemieckich merynosów*, tak jest łatwe, tak prętko prowadzi do celu, a następnie zachęca do siebie gospodarzy, iż nie dziw, że w tak wielkiéj massie posiadamy dziś ten gatunek owiec. Albowiem zaprzestaje on na zwyczajnych owczarniach i środkach; z resztą zważając na obrót jaki dziś handel wełną brać poczyna, wychów *niemieckich merynosów*, dla ogółu owce hodujących, niemal poleco-

(1) Niepojmuje dla czegoby jedna, i ta sama przyczyna, działając na dwa gatunki jednego rodu zwierząt, tak odmienne zrządzać mogła skutki, to jest: dla czegoby klimat niemiecki, coraz bardziéj z *cienczał* wełne *elektoralną*, a *zgrubiał* negreti. — K,

nym być może. Handel wełną do Anglij, poczyna się jasno wyrażać. Im więcéj fabryki nasze będą wydawać sukna i innych wełnianych materyi; tém mniéj Anglicy swych wyrobów nam przedawać, a następnie tém mniéj wełny od nas kupować będą. W prawdzie fabryki nasze bardzo wzrastają; ale, lubo też fabryki co do kupna wełny, zastępują Anglików, przecież pomiędzy usunięciem wełny z samoistotnego *czynnego* handlu, o poddaniem jéj pod handel wewnętrzny dla naszych fabryk, zachodzi różnica bardzo wielka, dla producenta szkodliwa. Albowiem jedynie tylko współubieganie pomiędzy temi dwiema rodzajami handlu, utrzymuje wysoką cene wszelkiego surowego produktu.

Łatwo można przewidzieć, iż w przyszłości Anglia, te tylko gatunki wełny od nas brać będzie, których, inne klimaty nie wydają. Temi gatunkami zaś są: *wełna elektoralna* od 3-6 stop. Dolonda i wełna naszych *niemieckich merynosów*, od 6 do 10 stop. Dol.— Pierwszéj bowiem pod względem cienkości i innych własności, nie wyda ani *Australya* ani *Francya* ani nawet *Hiszpanja;* drugi gatunek wełny co do cienkości, może być w innych krajach otrzymany, ale nigdy co do innych, jedynie z klimatu niemieckiego pochodzących własności.— Dla tego to, fabrykaty z téjże *niemieckiej wełny* na 8 stop. D. są zupełnie odmienne od fabrykatów, otrzymanych z wełny téjże saméj cienkości; w Australii lub w Hiszpanji utworzonéj.— Stąd się wykrywa ważność owiec w mowie będących i potrzeba hodowania ich w sposób, wielkiemu celowi odpowiedni.

Owca niemiecka, sama z siebie się utworzyła; rozwaga i rozumowanie, żadnego tu nie miało udziału. Kto miał owce grubowełne, sprowadzał do nich tryki elektoralne; kto skutkiem] wyż wzmiankowanego przekształcenia, posiadał owce elektoralne zbyt mało wełny wydające, dobierał do nich tryków najwełnistszych z rassy negretti. Ta, tak pospolita praktyka, to ciągłe, wznoszenie się i zniżanie na drabinie uszlachetniania, utworzyło w mowie będącą rassę owiec.— Jednakowoż szanowny *Thaer* jest jéj klasycznym twórcą. On nam przewodniczył w téj mierze teorycznie i praktycznie.— »Mamy dwa gatunki »merynósów mówił on, byłoby dobrze oba w jeden »połączyć«.

Nic tyle nie zajmuje, ale zarazem nie uwodzi, jak pierwsze wypadki krzyżowania; a mianowicie gdy się połącza w wysokiem stopniu cienkowełna maciorka, z trykiem negretti, który ma wełnę krótką i zbitą. Wełnę z takiego krzyżowania pochodzącą, uważał *Thaer* za arcy dzieło w swém rodzaju; i z téj przyczyny starał się toż krzyżowanie upowszechnić na koszt originalności i krwi czystéj.

W Szląsku, Prussach i w Niemczech, wielu z wychowujących owce, mniemało tym sposobem prędzéj niźli każdym innym stanąć w celu; albowiem otrzymywali przezeń w pierwszych pokoleniach wełnę, która szczególniéj pod względem ceny, przewyższała wełny z owiec oryginalnych infantado i elektoralnych.— To nagłe uszlachetnianie, podobne było wprawdzie do tych systemów pożyczek, które odbierającym pieniądze ulgę zaiste sprawiają, ale cały ciężar na potomstwo spada. Wełna bowiem z tegoż krzyżowania pochodząca, pomnażała w pierwszych latach dochody; ale rassa czysta, z każdym rokiem niknęła; i z każdym rokiem dochody się zmniéjszały aż nakoniec omamienie znikło, a rzeczywistość wskazała w miéjsce oryginalnych rass: *infantado i elektoralnych*, mięszańce bezkształtnie, coraz bardziej się wyradzające.

Dla tego powtarzam, jeżeli pozostałéj małéj już liczby czystéj rassy tych dwóch rodzajów, nie będziemy w ich czystości zachowywać, starannie pielęgnować, każdéj z nich jedynie pomiędzy sobą parzyć, wtedy w Niemczech, podobnie jak w Hiszpanii, po zatraceniu rassy eskuryalnéj, cały hów cienkowełnych owiec zaginie.— Dla Niemiec, a mianowicie dla pojedynczych właścieli owczarń, którzy niechcą, lub nie są wstanie poświęcenia znacznych kapitałów przez lat 20 do 30, na ustalenie rassy swych owiec, system krzyżowania póty będzie korzystnym, póki mieć będziemy prawdziwe, czyste oryginały, do odnawiania krwi, czyli do regenaracyi.— Oddając hołd prawdzie, objawiam bezstronnie moje dzisiejsze zdanie.

Doświadczamy, by się nauczyć. Kto nie śmie wyznać prawdy, po dojrzałem doświadczeniu, dla tego iż dawniéj inaczéj myślał, ten wyżéj ceni swe młodzieńcze, niżli męzkie lata. Doświadczenie było, jest i będzie, sędzią młodych myśli. Odsyłam do wypadków tego historycznego rysu i daléj w moim przedmiocie postępuje.

(Dokończenie w nast. Nrze.)

Uprawa Roślin Korzennych.

O uprawie Anyżu.

(Dokonczenie).

Omłot Anyżu.

Skoro anyż powyższym sposobem zupełnie został wysuszony, należy go omłócić; co zwykle ma miéjsce około Sgo Michała, w dzień suchy i pogodny. Pod czas dżdżystéj pory czasu, nasienie nieoddziela się dobrze od słomy; dla tego, jeżeli zaraz po żniwach czas nie jest dosyć suchy, można zostawić omłot anyżu do pory zimowéj, i pod czas mocnego i suchego mrozu go omłócić.

Po omłocie, nasienie oddziela się od plew przez zwyczajne wianie; atoli, aby je dokładnie z nich oddzielić, należy je pare razy przewiać. Prócz tego, aby nasienie to z wszelkiego piasku i pyłu oczyścić, przesiewa się przez sita tak gęste, aby tylko obce te ciała od niego się oddaliły, ziarno zaś weale przezeń nieprzechodziło.

Plon Anyżu.

Plon anyżu jest bardzo różny, i o tyle mniej jednostajny od plonu innych roślin, o ile ta roślina więcéj jest czuła na niedogodność pory czasu. Za obfity plon można przyjąć z m. p. 10 - 12 cent. za średni 5 - 6; a 2 - 3 cent. niemal za nieurodzaj uważać należy.

Przechowywanie Anyżu.

Powyższym sposobem oczyszczone nasienie, powinno jeszcze dokładnie być wysuszone.— Tym końcem, rozpościera się ono w miejscu suchém i przewiewném, w warstwie na pół stopy grubéj i tą przez kilka tygodni, dla zapobieżenia rozgrzania się i zczernienia ziarna, codziennie pary razy się przerabia.— Skoro zaś dobrze wyschnie, można je zbić na kupy na stopę jedne wysokie, w których czas dosyć długi się przechowuje, bez utracenia najmniejszéj ilości właściwego mu korzennego smaku i zapachu.

Jednakże, gdy pare lat na kupie leży, wtedy nie tylko właściwa mu korzenność się ulotnia, ale nadto, zawiązują się w ziarnkach małe białe robaczki, i mniéj więcéj je uszkodzają. — Wszakże ostatniemu złemu, łatwo zapobiedz można, przesiewając anyż przez sita parę razy w ciągu roku.

Korzyść z uprawy Anyżu.

Ponieważ, jak wyżéj powiedziałem plon anyżu, jest bardzo niejednostajny, przeto, według tego i cena jego bardzo jest różna. W Niemczech, w okolicach gdzie znaczną ilość go uprawiają, w latach zwyczajnych, cena centnara anyżu waży się między 30 do 42 zł.— Ale pod czas nieurodzaju, dochodzi czasem do 100 lub 120 zl. — Stąd się okazuje, iż nasienie to, do przedmiotów handlu spekulacyjnego, słusznie umieścić można.— I dla tego zawsze ono znajduje kupców, lubo przy nader różnéj cenie. Albowiem jeżeli ochybi, kupujące konsumenci; a jeżeli obrodzi, a skutkiem tego cena się zniży, kupują przekupniarze na spekulacyą.— Zresztą, przyjmiemy średni urodzaj i średnią cenę, to jest: 5 cent. z mor. po zł. 35. tedy morg przyniesię za samo nasienie zł. 175. prócz tego, plewy anyżowe przedają się na oléj tegoż nazwiska; a słoma na drobną sieczkę pokrajana i wrzącą wodą sparzona, nie tylko jest smacznym ale podobno i zdrowym pokarmem, mianowicie dla krów dojnych.

O użyciu plew anyżowych.

Wrzadkich bardzo przypadkach używa się na oléj nasienie anyżowe; pospolicie zaś biorą się do tego plewy téj rośliny. Plewy te składają się po

większéj części z okółek anyżowych, w których się znajduje pewna ilość niedojrzałych ziarnek téj rośliny. Też plewy przedają się zwykle wypalającym oléj anyżowy. W Niemczech szefel berliński sprzedaje się po zł. 1, do zł. 1 gr. 15. (wypada na korzec po 2 zł. 6. gr. do 3 zł. gr. 9.) czasem zaś znacznie drożéj.

W ogólności cena i wartość plew anyżowych jest bardzo różna; zależą one:

1. *Od czystości*: plewy bowiem te zanieczyszczone ziemią, pomięszane z innego rodzaju plewami, wiele utracają na wartości, a następnie i na cenie.

2. *Od świeżości i dobrego przechowania*: plewy anyżowe najlepsze są świeże; albowiem, jeżeli czas niejaki leżą, a do tego zbite na kupie, łatwo bardzo rozgrzewają się, przez co zawarty w nich olej, w części, lub zupełnie się ulotnia. — Zresztą ten sam skutek, lubo w mniejszym stopniu ma miejsce, gdy długo leżą, niechby i dobrze przechowywane były.

O g r o d n i c t w o.

Hodowanie drzew owocowych, od ich młodości, do późnego wieku.

I. Środki utrzymania zdrowia drzew owocowych.

Kora drzewa powinna być jaknajczyściéj utrzymywana; mianowicie wolna od mchu, i owadów. Mech szczególniéj, dwojako drzewu jest szkodliwym: 1. zatykając pory, przez które zepsute soki z drzewa się wydzielają; 2 wyssysując, za pomocą swych korzonków, sok z drzewa. Przeciw jednemu i drugiém, najskuteczniéj działa obmywanie kory drzewa, od korony aż do ziemi. Obmywa się zimną wodą, za pomocą szmatka wełnianego; poczem potrzeba ją oswobodzić z wilgoci, przez wycieranie inném suchém wełnianném szmatem.

Obmywanie drzew 2-3 razy do roku powtórzone, a prócz tego kilkokrotne na sucho wycieranie kory, i oddalanie z niéj wszelkiéj nieczystości, sprawia iż nietylko drzewa są zdrowe, czerstwo i szybko rosną, ale nadto i słabowite przychodzą do sił, i pierwszem wzroście i wydaniu owocu się rownają.— Pochodzi to stąd, iż rośliny, podobnie jak zwierzęta, wydzielają z siebie soki zepsute, czyli z pod siły życia usunięte. Soki te oddalają się z drzewa przez pory w korze umieszczone. Skoro więc kora jest zanieczyszczona, a następnie pory są zatkane, rzeczone zepsute soki pozostają w drzewie, mięszają się ze zdrowemi, i te zatruwają; na czém zaś cała budowa drzewa wiele cierpi i słabieje; a nawet jeżeli przyczyna wkrótce zniesioną nie jest, drzewo usycha.

Obmywanie kory, jest najskuteczniéjszym środkiem, nietylko do wzmocnienia i przyspieszenia wzrostu młodych drzewek, ale także do odmłodnienia starych i powiększenia ich rodzajności.

II. O obchodzeniu się z młodemi drzewkami, dopóki owocu nie wydają.

I tu obmywanie i w czystości utrzymywanie kory, pierwszą jest zasadą: prócz tego, po deszczu lub pod czas mgły, należy ją wycierać suchemi szmatami, przez to wszelka nieczystość łatwo się oddala.

Jeżeli pod czas zimy, na odnogach i gałęziach drzewa wiele się śniegu nagromadza, otrząsnąć go potrzeba. Skoro bowiem czas długi tutaj zostaje, a mianowicie gdy odwilż z mrozem się przemienia, tworzy się na drzewie skorupa lodu, pod którą, naczynia sok drzewny zawierające, pękają; skutkiem zaś tego, najmocniéjsze nawet drzewa, na wiosnę usychają.

W Marcu, pod czas łagodnego powietrza, należy podcinać wszystkie latorózgi (wilki) które się znajdują pomiędzy pniem a koroną, tudzież i te, co się z korzenia puszczają.— Odjąć także potrzeba gałęzie zbytecznie jedne na drugie zachodzące; bowiem wzajemnie sobie szkodząc, ani jedna ani druga dobrze nie wyrasta i owocu nie wydaje, ma się rozumieć iż słabsza poswieca się silniéjszy; lub niedogo-

dnie położona, lepsze miéjsce mającéj. Nadto i te odnogi odjąć należy, które się krzyżują i korone szpecą.— W ogólności korona drzewa z małéj liczby odnóg składać się powinna; inaczéj podobną się staje do gęstego krzaczka ciernowego, w którego cierniu rosnący owoc, ani jest smaczny, ni też wcześnie dojrzewa.

Niektóre drzewka w trzecim już roku po uszlachetnieniu (1) owoc wydają. A że drzewo owocowe dopóki właściwego sobie wieku dojrzałości nie dojdzie, wydawać go nie powinno, gdyż przez to mocno się osłabia, przeto, skoro młode drzewo przed 5tym rokiem po uszlachetnieniu, (gdzie dopiero do wydania owocu jest dojrzałém) kwitnie, można wpradzie kwiat zostawić, ale z owocu parę tylko sztuk, dla poznania dobroci jego, zatrzymać należy.— Namienić wypada, iż drzewka w młodym wieku, nigdy nie wydają tak smacznego owocu, jak późniéj; z każdym bowiem rokiem polepsza się smak, kolor i trwałość jego.

III. O drzewach z jednéj tylko strony odnogi wypuszczających.

Skoro drzewo z jednéj tylko strony odnogi wypuszcza; lub też takowe, z jednéj strony są mocne a z drugiéj słabo idą, wtedy nie należy gałęzi odnóg grubych krótko obcinać, (jak to pospolicie ogrodowi czynić zwykli), ponieważ przez to sok drzewa wtém większéj ilości do nich napływa, a następnie prędko i w większéj niż dawniéj ilości odrastają. Jest bowiem niezawodną prawdą, iż odnoga bujnie rosnąca, skoro ma gałęzie obcięte, z tém większą siłą odrasta. Dla tego, odnogi lub gałęzie wielkie, albo te co na jednę tylko stronę rosną, należy zostawić w stanie w jakim się znajdują; a słabsze krótko przyciąć; tym sposobem ostatnie odbierają sok pierwszem i sporzéj rosną. Postępując według téj zasady przez lat kilka, można zupełnie gałęzie wyrównać, lub téż według życzenia, koronę drzewa zaokrąglić.

IV. O chędowaniu drzew owocowych, od czasu wydania pierwszego owocu, do ich późnego wieku.

Ziemia pomiędzy drzewami, powinna być starannie z chwastów oczyszczana; tym końcem należy ją często kopać, lub też orać, jeżeli drzewa są od siebie dosyć oddalone, i w prostych liniach sadzone.

Jeżeli zaś drzewa stoją w trawniku, potrzeba przynajmniéj co lat 3 ziemię do koła pnia, na jednę stopę od drzewa okopać, z chwastów oczyścić i należycie pognoić; ma się rozumieć iż strzedz się mocno należy, by przez kopanie, korzeni drzewa nie kaleczyć.

Każdéj wiosny, a nawet i w zimie pod czas łagodnego powietrza, potrzeba drzewo pilnie zrewidować i każdą gałąź usychać poczynającą, aż do głównéj odnogi odjąć, zanim susz ku ostatniéj się zbliży; nie mniéj także uwolnić je należy od wszelkich wyrostków, pomiędzy pniem a koroną lub też z korzenia się puszczających. Każdą ranę natychmiast nasmarować maścią drzewną; jeżeli zaś jest bardzo wielka należy ją oblepić gliną do szczepienia drzewek używaną.

Jak powiedziałem wszelkie wyrostki, z korzeni się puszczające, odcinać potrzeba. Jednakże jeżeli się puści z samego grubszego korzenia drzewa pestkowego, oddzielny pienieczek, przytém zdrowo i bujnie rośnie, można go na wiosnę ostrożnie od korzenia odjąć i do szkółki przesadzić. Lub też, jeżeli ze starego już pnia się puścił, zostawić go, i uszlachetnić; a gdy podrośnie, stare drzewo oddalić. Tym sposobem w miéjscu starego, mamy młode drzewo.

(Sposób powiększenia rodzajności drzew owocowych, w nast. Nrze.)

---

(1) Przez uszlachetnienie, rozumie się szczepienie, okulizowanie i t. p.

Redaktor Tygodnika, *Nepomucen Kurowski*. — w Drukarni PIASTA przy Ulicy Mazowieckiéj Nro 1349.